Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Sobota 16-go stycznia 1932 roku. || **Nr. 12.**

Ludność Rzeczypospolitej Polskiej

według danych ostatniego spisu.

WARSZAWA. Według danych drugiego powszechnego spisu ludności ludność Polski w latach 1921 — 1931 wzrosła o 18.9 proc. z 26,858 milj. na 31,927 milj., nielicząc wojska skoszarowanego.

Z większych miast polskich, posiadających ponad 100,000 mieszkańców, największy wzrost procentowy ludności wykazują: Wilno — o 52.8 proc. Bydgoszcz — 34.1 proc., Łódź — 33.9 proc. i Częstochowa — 32.4 procent, przyczem w r. 1921 mieliśmy w Polsce miast o ludności ponad 100,000 — 6, obecnie mamy 10. Są to:

Warszawa	1,178,211
Łódź	605,287
Lwów	316.177
Poznań	246.574
Kraków	221,260
Wilno	197.049
Katowice	127,841
Częstochowa	117.692
Bydgoszcz	117,529
Lublin	112.522
Sosnowiec	109,542

Poszczególne województwa poza stolicą, mają obecnie ludność następującą:

województwo		wzrost
warszawskie	2,532,528	19.7 pr.
łódzkie	2,632,434	16.9 „
kieleckie	2,935,686	15.8 „
lubelskie	2,468,391	18.3 „
białostockie	1,640,394	26.7 „
wileńskie	1,272.851	26.9 „
nowogrodzkie	1,054,846	30.1 „
poleskie	747.427	51.6 „
wołyńskie	2,081,501	32.6 „
poznańskie	2,112,871	7,4 „
pomorskie	1,086,114	16.1 „
śląskie	1,298,851	15.5 „
krakowskie	2,297.027	15.3 „
lwowskie	3,127,138	12.1 „
stanisławowskie	1,475,954	16.9 „
tarnopolskie	1,599,574	11.5 „

Z wykazu tego wynika, iż w ciagu ostatniego 10 lecia największy wzrost wykazują wschodnie województwa: poleskie — 51.6 proc., wołyńskie — 32.6 proc., nowogrodzkie — 30.1 proc., wileńskie — 26 9 proc. i białostockie 26.7 proc., najmniejszy wzrost wykazuje woj. poznańskie — 7 proc.

Dalej najmniejszy przyrost mają województwa: lwowskie — 12.1 proc. i tarnopolskie — 11.5 proc.

Ludność pozostałych ziem Polski wzrosła od 15.3 (krakowskie) do 14.7 (warszawskie).

Z powiatów i mniejszch miast największy wzrost ludności wykazują:

Włocławek 79.6 proc., Biała Podlaska 45.1 proc., Bielsk białostocki 43.5 proc., Grodno 46.1 proc., Oszmiana 49.4 proc., Wilno 52.8 proc., Słonim 59 proc., Brześć n. B. 85.4 proc., Drohiczyn 45.8 proc., Kobryń 58.6 pr., Kossów poleski 71.8 proc., Pszczyna 59 5 proc., Kowel 50.4 proc., Luboml 51.8 proc., Włodzimierz 48.1 proc., Gdynia 854.7 procent (!) i Grudziądz 50.4 procent.

Z miast b. zaboru niemieckiego przyrost w powiatach wielkopolskich jest minimalny od 0.0 proc. do 7.2 proc., z wyjątkiem miast Poznania — 33.5 proc., Bydgoszczy — 34.1 proc., Inowrocławia— 26.8 proc., Gniezna — 16.5 proc. i Ramca—16 2 proc. Ogólny przyrost ludności w województwie wy nosi zaledwie 7.4 proc.

W województwie pomorskiem wzrost ludności ogólnie wynosi 16.1 proc., przyczem w powiatach waha się od 2.5 do 13.9 proc., z wyjątkiem powiatu morskiego, któremu przybyło 30.1 proc., Gdyni, która wzrosła o 854.7 proc. i miast: Grudziądza—50.4 proc. i Torunia—37.7 proc. oraz pow. Tczew—22 4 proc.

Co do ludności G. Śląska brak szczegółowych porównań, ze względu na to, iż w r. 1921 nie dokonywano tam spisu ludności. Na ogół ludność tam wzrosła o 15 5 proc.

Jedynie statystyka obejmuje Śląsk Cieszyński, w którym w m. Bielsku ludność wzrosła o 14 1. proc., w pow. bielskim o 14.1 proc. i w Cieszynie o 11.3 proc.

W woj. krakowskim największy wzrost wykazują: Biała — 25.1 pr., Kraków miasto — 20 proc., Kraków powiat — 33.4 proc., Nowy Targ — 22.6 proc., Tarnów — 22.2 proc. i Żywiec—21.1 proc.

W woj. lwowskiem jedynie Lwów wykazuje wzrost większy—29.9 proc., w innych miastach i powiatach wzrost wynosi od 5 do 20 proc.

W pozostałych województwach Małopolski Wschodniej wykazują: Bohorodczany — 25.7 proc., Nadwórna—29.5 proc., Skole—22.7 proc., Podhajce 20 proc.

—

Już dane statystyki urodzeń i zgonów wskazywały na to, że Polska jest krajem o niemal wyjątkowo wysokim przyroście naturalnym. Świeżo odbyty spis grudniowy zadokumentował tę żywotność Polski w sposób niezbity.

Dotychczas niewiele państw ogłosiło prowizoryczne choćby wyniki ostatnio przeprowadzonych spisów z lat 1930 i 1931. Z pośród krajów, które dane te opublikowały, żaden kraj nie osiągnął nawet w przybliżeniu cyfry przyrostu wykazanej przez Polskę.

Polska osiągnęła w ciągu ostatnich lat dziesięciu 18.9 proc. przyrostu ludności podczas gdy Czechosłowacja wykazała tylko 8.2 proc. przyrostu. Norwegja — 6 pr., Anglja — 5.4 proc., Szwajcarja — 5 proc.

Nawet w Stanach Zjednoczonych przyrost ludności, mimo odbywającej się do tego kraju imigracji, nie przekracza 16.1 proc.

Z komisji konstytucyjnej Sejmu.

O sposobie wybierania Prezydenta. Ciekawa dyskusja o Głowie Państwa i ustroju monarchistycznym.

WARZAWA. Wczoraj odbyło się w obecności marszałka Sejmu p. Switalskiego posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu, na którem prowadzono ożywioną dyskusję nad referatem p. wicemarszałka Cara o wyborze Prezydenta.

Pos. Mękarski popiera tezę referenta, że Prezydent powinien być istotną Głową Państwa, czynnikiem nadrzędnym, utrzymującym równowagę w charakterze najwyższego arbitra pomiędzy naczelnemi organami władzy państwowe: Sejmem, Senatem i Rządem i dlatego władza Prezydenta musi być niezależna od innych czynników państwowych. Stać się to może tylko w drodze wyboru Prezydenta przez plebiscyt, a nie, przez Zgromadzenie Narodowe, jak dotychczas.

Pos. Mackiewicz BB. widzi jedynie w ustroju monarchistycznym gwarancję istotnej siła państwa.

Pos. Komarnicki Str. Nar., uważa plebiscytowy wybór Prezydenta za formę najgorszą.

Pos. Waśniewska BB. mówi m. in. „O ile wyjdziemy z założenia, że społeczeństwo jest zamało przygotowane do bezpośredniego (plebiscytowego) wyboru swego Naczelnika, tembardziej nie możemy żałować, aby je do tego przygotować. Ale wiemy, że naród ma wielkie zdolności, że da się wychować odpowiednio i że w nowych pokoleniach znajdzie się nowe siły.

Pos. Duch BB w długim wywodzie tłomaczy, dlaczego projekt reformy Konstytucji opracowany przez BB. uznał za najodpowiedniejszy wybór Prezydenta drogą plebiscytu.

Pos. Podoski BB. proponuje nazwę Naczelnika Państwa zamiast Prezydenta, jako nazwy obcej.

Pos. Fichna BB. jest zdania, że pierwszą tezę w projekcie (plebiscyt) organizują i przekreślają następne, gdyż w razie wprowadzenia ich w życie, do plebiscytu dojdzie chyba tylko w wypadkach wyjątkowych. System elektoralny (amerykański) wy daje się mówcy najwłaściwszym. Wkońcu mówca oświadcza się za tytułem Naczelnika Państwa.

Pos. Radziwiłł (BB.) oświadcza, że w Polsce jest monarchistów o wiele więcej, niż się ogólnie przypuszcza. Czy w Polsce zapanuje w przyszłości monarchja, zależy to od okoliczności, często niezależnych nawet od naszej woli. Obecny system republikański zawiera też braki — np. trudności przy wyborze prezydenta. Chcemy uniezależnić Głowę Państwa od wpływów parlamentu, więc dlatego odrzucamy wybór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe i co do tego panuje w klubie B.B. zupełna jednomyślność, choć mówca zdaje sobie sprawę z wad, tkwiących w systemie plebiscytowym. Ograniczenie plebiscytu — wprowadzone właśnie przez projekt B. B. — uważa mówca za szczęśliwe.

Pos. Car (B.B.) odpowiadając pos. Komarnickiemu (Str. Nar.), mówi m. in.: „Pan twierdzi, że nie zawsze wybitne indywidualności są pożądane dla kraju. Pod tym względem różnimy się zasadniczo. W odpowiedzi pos. Fichnie oświadcza, że system elektoralny jest gorszy od plebiscytowego.

Pos. Komarnicki (Str. Nar.) przemawia jeszcze raz i oświadcza, że projekt B.B. uważa za niedojrzały, a pozatem widzi błąd logiczny w tem, że dąży się do podniesienia powagi Głowy Państwa, a jednocześnie w projekcie tym wprowadza się go w sytuację kłopotliwą, dając mu prawo wyznaczania kandydata na swego następcę.

Następne posiedzenie 21 stycznia.

Wrzenie na wyspach Hawajskich.

Akty gwałtu tubylców wobec białych. Stan oblężenia.

WASZYNGTON. Na Wyspach Hawajskich wybuchło wrzenie. Główną przyczyną rozruchów była krwawa zemsta porucznika marynarki amerykańskiej Massie na jednym z krajowców, który wraz z kilkoma innymi napadł na jego żonę i zniewolił ją. Policja nie mogła trafić na ślad opryszków, wobec czego sam Massie podjął się ukarania winowajców. Samosąd ten wywołał wrzenie wśród tubylców. Władze policyjne i garnizon wojskowy w Honolulu są w ostrem pogotowiu. Zmobilizowano również narodową gwardję hawajską.

HONOLULU. Jak donoszą pisma, oficer amerykański Fortescu, podróżując wraz z żoną, zastrzelił krajowca za nieposłuszeństwo, co dało powód do szeregu aktów zemsty. Miało miejsce wiele wypadków porwań i zgwałceń. Amerykanie również poczęli się mścić. Wreszcie samosąd por. Massie był jakgdyby iskrą rzucona na zgromadzony proch.

WASZYNGTON. Dzienniki merykańskie donoszą, że amerykańska flota oceanu Spokojnego, odbywająca manewry, została skierowana ku wybrzeżom hawajskim. Na wyspach ogłoszono stan oblężenia i sądy doraźne. Izba reprezentantów, czyni poważne zarzuty gubernatorowi wysp Hawajskich za nieprzedsięwzięcie żadnych środków, prowadzących do uregulowania naprężonych stosunków.

Zatarg chińsko - japoński.

Groźna ofensywa Japonji. Nota Chin do Stanów Zjednoczonych Sowiety wobec zatargu mandżurskiego.

MUKDEN. Armja japońska w dalszym ciągu oczyszcza Mandżurję z oddziałów partyzanckich. Walki prowadzone są równocześnie w kilkudziesięciu miejscach, gdyż oddziały partyzanckie, dowiedziawszy się o ofensywie Japończyków, rozpierzchły się, dzieląc na wiele małych, nieuchwytnych oddziałów. Szczególniej we znaki partyzantom dają się płatowce. Pojedynczy lotnicy japońscy ścigają oddziały partyzantów i z małej wysokości obrzucają je bombami, oraz zasiewają ogniem z karabinów maszynowych.

CHARBIN. Japońskie płatowce zaatakowały miasto Pinksian w rejonie wschodnio-chińskiej kolei. Na miasto padło wiele bomb o wielkiej sile wybuchowej. Szkody materjalne oraz straty w ludziach są znaczne.

Odpowiedź Chin na notę Ameryki.

LONDYN. Odpowiedź rządu chińskiego na notę amerykańską, skierowaną do Chin i Japonji w sprawie wykonania układu 9-ciu mocarstw z 1922 r., wyrażą nadzieję, że Stany Zjedn. przedsięwezmą środki, celem zapewnienia nienaruszalności tego układu. (ATE.)

Rosja zachowa neutralność.

TOKIO. P. Yoszizawa, japoński minister spraw zagranicznych, oświadczył w wywiadzie, że podczas rozmowy, którą miał w Moskwie, w przejeździe, z komisarzem spraw zagranicznych, Litwinowem, ten ostatni doskonale zrozumiał stanowisko Japo-

nji w kwestji mandżurskiej i zapewnił ministra japońskiego, że Rosja sowiecka zachowa najzupełniejszą neutralność.

Komuniści w armji japońskiej.

MOSKWA. Japońskie władze wojskowe wydały rozkaz rozstrzeliwania agitatorów komunistycznych w armji. Sądy wojskowe mają skazywać na karę śmierci przywódców stronnictwa komunistycznego, a to na podstawie wskazówek żołnierzy.

Sąd wojskowy w Tokio skazał dwóch żołnierzy na karę śmierci pod zarzutem propagandy komunistycznej.

Anglja domaga się rozbrojenia na morzu.

LONDYN. — „Daily Telegraph" pisze w związku z konferencją rozbrojeniową, że delegacja angielska będzie domagała się ustalenia granicy maksymalnej tonażu wielkich okrętów linjowych na 25.000 ton, a krążowników na 8.000 ton, oraz zniesienia łodzi podwodnych. Delegacja angielska będzie się starała wykazać, że okręty o pojemności 25 000 ton będą całkowicie odpowiadały wymogom amerykańskim co do szybkości i pola działania. Również delegacja nastawać będzie na poruszenie kwestji łodzi podwodnych. Oczekują, że delegacja niemiecka wysunie sprawę zniesienia paragrafu Traktatu Wersalskiego, który zakazuje Niemcom budowy łodzi podwodnych, podkreślając, że paragraf ten był wiązcony do tekstu traktatu na skutek przyrzeczenia złożonego przez wszystkie państwa sprzymierzone co do zupełnego zniesienia łodzi podwodnych, jako środka walki.

Mord brzuchowicki osłonięty mgłą tajemniczości.

LWÓW. — Sensacyjna sprawa Zaremby i Gorgonowej przynosi coraz to nowe niespodzianki. Do sędziego śledczego zgłosił się radjotechnik Kazimierz Matula, sąsiad Zaremby w Brzuchowicach, z oświadczeniem, że nocy, w której popełniono mord, przybył do willi Zarembów jakiś mężczyzna. Zdaniem jego, był to albo wielbiciel Zarembianki, albo też Gorgonowej. Według zdania Matuli, ten tajemniczy mężczyzna jest sprawcą morderstwa, które, według niego, ma pod łoże zdecydowanie seksualne. Dochodzenie w sprawie zbrodni toczy się w przyśpieszonem tempie i jest trzymane w tajemnicy.

Inżynier herszten bandytów

WILNO. Wczoraj rano na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymano Wacława Brzozę, inżyniera — agronoma, mieszk. Hrubieszowa w woj. lub. Brzoza dopuścił się szeregu nadużyć i kradzieży podczas swej pracy w różnych instytucjach lubelskich. Staczając się coraz niżej zorganizował on bandę i przed paru tygodniami do konał napadu rabunkowego na dom obywatela ziemskiego pod Lublinem, Bondery. Brzoza był poszukiwany przez władze śledcze m. Warszawy, jako poszlakowany o fałszerstwo różnych dokumentów i dyplomów.

Tajemnicza epidemja w Lipsku.

BERLIN. W Lipsku wybuchła tajemnicza epidemja, na którą zachorowało kilkanaście osób. Lekarze obawiają się, że jest to nawrót tej samej epidemji, nader śmiertelnej, krόra już przed niejakim czasem Lipsk nawiedziła. Władze sanitarne dokładają starań, by epidemja nie rozszerzała się. Ludność miasta jest bardzo zanie pokojona.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Komisja budżetowa Sejmu nie omówiła budżetu Min. Komunikacji, ponieważ zaszła pewna wątpliwość prawna, gdyż P. K. P. zostały wyodrębnione dekretem. Prezydenta w przedsiębiorstwo skomercjalizowane. Obrady nad tym budżetem odłożono ne 8 dni, t. j. do czasu udzielenia wy jaśnień przez rząd.

— B. posłanka Kosmowska, skazana niedawno temu przez sąd lubelski na 6 miesięcy więzienia za obrazę Marsz. Piłsudskiego, otrzymała nakaz rozpoczęcia odsiadywania kary.

— W Wileńszczyźnie wybuchła ponownie epidemja tyfusu plamistego. W pow. dziśnieńskim zanotowano 17 wypadków zasłabnięć. Kilka wypadków zanotowano również w pow. mołodeczańskim.

— Stan zdrowia b. cesarza Wilhelma znacznie się pogorszył. Ponieważ liczy on obecnie 75 lat, choroba jego budzi poważne obawy.

— Rząd japoński postanowił zrobić z Portu Artura pierwszorzędny port wojenny Japonji.

— Brytyjskie ministerstwo rolnictwa wystąpiło z apelem do ludności o ograniczenie w spożywaniu ziemniaków, gdyż zbiór tegoroczny jest znacznie mniejszy, niż poprzedni.

Morze ze swoim bezmiarem wód zapewnia szczęśliwemu posiadaczowi wolnego dostępu do niego duże korzyści materjalne, żąda jednak od tego posiadacza wielkiej miłości i ogromnego przywiązania.

A czy Ty pokochałeś już swoje morze? Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Sekretarjat częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Szkoły Rzemieśniczo - Przemysłowej Aleja Wolności 17 i przyjmuje zapisy na członków od godz. 17 i pół do godz. 19 i pół.

— W Blackpol spalił się wielki magazyn Bazar Hills, w którym znajdował się także mały ogród zoologiczny. Małpy i ptaki nie mogły wydostać się z zamknięcia i większość z nich udusiła się. Straty wynoszą 80 tys. funtów sterl.

— W Niemczech wynaleziono nowy nabój, którego szybkość jest 2 razy większa od dotychczasowych nabojów. Kula ta może przebić stalową płytę pancerną, grubości 12 i ćwierć m.m.

— Wobec spadku ceny rynkowej masła na 1.94 marek za klg., zamierza hiemiecki min. Schiele podwyższyć cło z 50 na 100 — 130 marek. Jest to częściowo skierowane przeciw Polsce.

— W Lipsku izolowano i poddano obserwacji lekarskiej 8 osób, podejrzanych o zasłabnięcie na chorobę papuzią Osoby te były obecne na urodzinach pewnej dziewczynki, której podarowano papugę. Ptaka znaleziono nazajutrz nieżywego, dziewczynka zaś zachorowała.

— W Rojewie pod Inowrocławiem w czasie nieobecności gospodarza Kloszkowskiego, przystąpili jego dwaj synowie do gaszenia wapna. Nieznając się na tej pracy, wlali oni do beczki, w której znajdowała się duża ilość wapna, 2 wiadra wody. Nastąpił wybuch i wapno oblało chłopców. Obaj stracili wzrok.

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 119)

Wiedział, że statek powietrzny jest tuż, gdyż udało mu się porozumieć z Olivierem dzięki częściowo odzyskanej władzy telepatycznej.

— Gdyby istniał jakiś sposób wyrwania się stąd, byłbym się doń dawno uciekł!

Durgany wypowiedział powyższe zdanie tonem, siłącym się na spokój, a dowodzącym w takiej chwili albo nadludzkiego męstwa, albo zupełnej fatalistycznej rezygnacji. Manfredowi zdawało się również, że słyszy owo słowo, obrazujące całą bierność duszy rosyjskiej, słowo, wypowiadane przez carskich żołnierzy, jak i przez czerwonoarmistów w chwili, gdy nic nie pozostaje, prócz śmierci:

— Niczewo!

Niedługo jednak trwała charakterystyczna dla jego rasy rezygnacja. Durgany obrócił się gwałtownie i zawołał, wpijając w hrabiego groźny wzrok:

— Tę klęskę spowodowały zapewne pańskie złe wpływy!

Płomienie dochodziły już do barjery, suchy trzask dowodził, że wieża płonie wewnątrz.

Hrabia Goldi nie zdążył odpowiedzieć na groźną uwagę Durgany'ego. Przeszkodził mu w tem fakt niebywały, tak zadziwiający, że herszt bandy i Ezop, wrośli jakgdyby w ziemię, ogarnięci zdumieniem. Przeciwnie Manfredo i jego towarzysze nie sprawiali wrażenia zdziwionych.

Z nieba leciała olbrzymia kula, przedmiot o trzymetrowej średnicy, połyskujący się metal... Doleciawszy do wieży spadła lekko na sam środek tarasu. Wypukła powierzchnia kuli odzwierciadlała płomienie, rzucając oślepiające blaski.

Zanim upłynęło kilka sekund, kula rozwarła się jak pęknięty owoc. Wyskoczyło z niej kilku ludzi, którzy schwycili oszołomionych Durgany'ego i Ezopa, a nie dając im przyjść do siebie wepchnęli ich do środka kuli. Za nimi podążył hrabia Goldi. Ale Job i Jonasz musieli użyć siły, by wciągnąć Leandra Biche, który krzyczał:

— Chcę ją ratować! Nie ucieknę!

Po chwili na tarasie nie było nikogo. Kula się zamknęła i uleciała pionowo ku obłokom to jest do Satanasowi II, wiszącemu w powietrzu, na wysokości jakichś 150 metrów.

Czas już był najwyższy. W chwilę po tem, gdy łódź ratunkowo - bojowa Satanasa II opuściła taras, wieża Lilienburga zapadła się ze straszliwym łoskotem.

Kryjówka Dyrgany'ego zamieniła się w olbrzymie ognisko.

Kulista łódź dosięgła niebawem Satanasa II i wślizgnęła się w specjalne wgłębienie na przodzie powietrznego statku. Usunęła się ściana, otwierając kwadratowe przejście, przez które pasażerowie kuli wydostali się do pierwszej kabiny Satanasa II. Załoga otrzymała zapewne szczegółowe instrukcje w kwestji dwóch ludzi, przed chwilą będących panami sytuacji, obecnie więźniami; Durgany i Ezop zostali niezwłocznie zamknięci w osobnych kabinach, tych właśnie, które gościły Norę i Tricocha, podczas poprzedniej podróży Satanasa II.

Tymczasem Leander Biche, hrabia Goldi, Job i Jonasz, znający już dobrze rozkład wewnętrzny cudownego samolotu, udali się do salonu, gdzie z niecierpliwością oczekiwali ich Satanas, Olivier i Breautier.

Serdeczne przywitania zostały skrócone do minimum, przerwał je Leander Biche, zwracając się gwałtownie do Satanasa:

— Teraz, gdyście mnie wyrwali z płomieni odstawcie mnie jaknajprędzej w pobliże tego przeklętego miejsca. Błagam, nie traćcie chwili! Muszę ją uratować lub umrzeć!

Leander Biche nie wiedział, czy Satanas jest dokładnie poinformowany, jaka kobieta pozbawiła go władzy telepatycznej. Nie liczył się jednak z niczem, słuchał jedynie głosu miłości. Nic dlań nie istniało prócz myśli o uratowaniu Rajmundy — o ile jeszcze żyła.

Ale Satanas wie od Oliviera o całej przygodzie Leandra Biche, zbyt dobrze zna z własnego doświadczenia, jakie męki powoduje w duszy ludzkiej miłość, by nie współczuć cierpieniom swego pomocnika, który mu jest droższy od wszystkich. Bowiem Satanas szczególnie upodobał sobie Leandra Biche. Nikt tak, jak on nie zna skarbów szlachetności i rozumu, ukrywających się pod zewnętrzną komiczną powłoką małego człowieka o twarzy księżyca w pełni. To też postanawia niezwłocznie zasięgnąć informacy, o losie Rajmundy de Varneze.

— Najlepiej będzie — zdecydował Olivier, jeśli, mając w rękach Durgany'ego i garbusa zmusimy ich do wypowiedzenia się, ewentualnie, uciekając się do „próby prawdy".

Satanas spochmurniał.

— Chciałbym — rzekł — nie zmieniać duchowych własności tego Durgany'ego zanim go nie poznam takim, jakim jest. Miałem nawet zamiar nie widzieć się z nim przed przyjazdem do Asiareny. Nie uznaję decyzji natury moralnej, podejmowanej w chwili walki i czynu, słowem w tych okolicznościach, w jakich się znajdujemy...

Zwracając się do Breautiera Satanas dodał:

— Jeżeli przypuszczenia są słuszne i ten człowiek jest, narówni z Narwą, głową tajemniczej organizacji, która się sprzysięgła na naszą zgubę, musimy działać z zimną krwią i rozwagą. (d.c.n.)

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 16 stycznia: Marcelego P. M. i Ottona.

Wschód słońca: g. 7.38 Zachód 15.54

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Kordeckiego.

Do Młodzieży!

Wzywamy wszystkich członków organizacyj niżej podpisanych do całkowitego bojkotu miejscowego pisma „Gońca Częstochowskiego“. Pismo to w numerze z dnia stycznia 1932 roku pozwoliło sobie na wystąpienie, wybitnie szkodzące interesom Państwa. Dlatego kładziemy szczególny nacisk na to, by członkowie naszych organizacyj w tym wypadku zareagowali na to w sposób jaknajbardziej zdecydowany. Wzywamy również całą miejscową młodzież do moralnego poparcia naszej akcji.

Legjon Młodych, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę“ i Związek Młodzieży Ludowej „Zielona Gromada“.

Ruch pocztowy w Częstochowie. Według danych tutejszego głównego urzędu pocztowego, ruch pocztowy w głównym urzędzie i filjach pocztowych w Częstochowie w 1931 r. przedstawiał się następująco:

Nadano: przesyłki polecone listowe 181.745 (w r. 1930 — 236.259); listy wartościowe i paczki—31.026 (39.948); przekazy pocztowe i telegraficzne — 58.667 (64.534) na sumę 5.769.876 zł. (6.717.288); telegramy—19.616 (28.538).

Nadeszło: przesyłki polecone listowe—235.796 w 1930 r. (251.601); listy wartościowe i paczki—68.855 (83.412); przekazy pocztowe i telegraficzne — 125.876 (147.694) na sumę złotych 12.322.295 (15 983 517); telegramy — 31.111 (38.206).

Do powyższych liczb dochodzą jeszcze t. zw. telegramy przechodowe 130.570 (188.296); rozmowy telefoniczne: miejscowe—5 054 857 (4.504.620); międzymiastowe i międzynarodowe — 92.703 (202 270) liczba abonentów telefonicznych pozostała prawie bez zmiany.

Bezpłatny przejazd koleją dla osób leczonych na koszt miasta.

Jak wiadomo, osoby niezamożne, którym nie przysługuje pomoc ze strony Kasy Chorych, czy innej instytucji społecznej, mogą korzystać z kuracji szpitalnej na koszt gminy miejskiej, czy wiejskiej.

Opłaty za leczenie wnosi gmina, z której chory pochodzi.

Osoba, która pragnie korzystać z bezpłatnego leczenia, musi jednak przedstawić władzom miejskim świadectwo ubóstwa oraz szereg innych dokumentów.

Niezależnie od powyższego władze miejskie zbierają o petencie dokładne wiadomości, stwierdzające, czy istotnie nie posiada on żadnych środków pieniężnych i sam nie może pokryć kosztów leczenia.

Zdarzają się często wypadki, że osoby niezamożne zapadają na obłożne choroby w czasie pobytu w obcem mieście. Szpitale nie odmawiają im wówczas swej pomocy, ściągając koszty za leczenie od gminy miejskiej, z której pacjent pochodzi.

Gdy jednak chory powraca do zdrowia i pragnie udać się do miejsca zamieszkania, nie otrzymuje od nikogo pieniędzy na koszty podróży.

Wielu biedaków pozostaje więc na bruku i nie wie, co ma począć ze sobą.

Władze rozumiejąc doskonale ich sytuację, obecnie uregulowały tę sprawę.

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie w sprawie bezpłatnych przejazdów kolejami w drodze powrotnej ze szpitali publicznych, dla osób leczonych na koszt gminy.

W myśl tego rozporządzenia osoby niezamożne korzystać mogą z bezpłatnych przejazdów z miasta, w którem się leczyły, do miejsca zamieszkania.

Przysługuje im bezpłatny przejazd w wagonach trzeciej klasy pociągów osobowych na linjach kolei państwowych i prywatnych, pozostających w zarządzie P. K. P.

Bezpłatny bilet blankietowy wydawać będzie kasa kolejowa na podstawie zaświadczenia odpowiedniego urzędu magistratu lub gminy.

Ociemniali inwalidzi w Polsce. W Polsce jest 668 inwalidów wojennych, ociemniałych na oba oczy, oraz 5.159 inwalidów ociemniałych na jedno oko. Z pośród inwalidów ociemniałych na oba oczy 517 utraciło zdolność do pracy w granicach 95 do 100 proc. Z pośród inwalidów ociemniałych na jedno oko, największa liczba, mianowicie 3.799. utraciła zdolność do pracy w granicach od 35—44 proc.

„Hasło“ ponownie przybędzie do Częstochowy. Z Czytelnikami naszymi dzielimy się wiadomością, że w dniach 5 i 6 marca b.r. koncertować będzie w Częstochowie wszechświatowej sławy Chór Męski Urzędników Okr. Dyr. Kolei Państw. w Poznaniu p. n. „Hasło“ pod dyr. prof. Kwaśnika. Koncerty mistrzowskiej drużyny „Hasła“ odbyły się w Częstochowie w dniu 25 października w salach Straży Ogniowej i „Grand-Kina“, a publiczność z prawdziwym zachwytem przyjmowała wszystkie utwory, wykonane przez znakomity zespół, który od wielu lat rozsławia imię Polski w stolicach europejskich, gdzie słuchają go dziesiątki tysięcy znawców muzyki. Oba zapowiadane koncerty „Hasła“ składać się będą z całkowicie zmienionego, nowego programu, z udziałem solistów — sopranistki i tenora, artystów Opery Poznańskiej. — Niewątpliwie oba koncerty „Hasła“ cieszyć się będą wielkiem zainteresowaniem publiczności, tem więcej, że ci, którzy słyszeli mistrzowskie wykonanie poszczególnych pieśni w październiku, przybędą i tym razem, zachęcając także innych do wzięcia udziału w wyjątkowej uczcie artystycznej.

Wielka zabawa taneczna w Gnaszynie. Pluton Zw. Rezerwistów i b. Wojskowych w Kawodzy urządza w niedzielę, 17 go b. m., w sali fabrycznej w Gnaszynie wielką zabawę taneczną. Przygrywać będzie orkiestra 27 p. p.

Lucyna z Rączką powędrują do ula za rączkę. P. Franciszek Rączka, mieszkaniec Grabówki, przybył do Częstochowy w najpogodniejszem usposobieniu, jakie tylko sobie wyobrazić można, ale cóż z tego, gdy zaraz po przyjeździe spotkał swą uroczą bogdankę Lucynę Sobczyk zam. w Rakowie (dom fabryczny 14), która ujrzawszy swego przyjaciela z okrzykiem radości przyskoczyła doń, twierdząc, że takie spotkanie należy solidnie oblać. P. Rączka, należy do ludzi spokojnych, ale co z człowieka nie zrobi niewiasta, nie napróżno ktoś słusznie zresztą zauważył, że „..gdzie djabeł nie może tam pośle kobietę“. P. Lucyna zaciągnęła gościa do kilku szynków, a że zarówno ona jak i jej partner mieli słabe głowy, nic więc dziwnego, że po przybyciu na dworzec kolejowy, zachowali się nieco zbyt hałaśliwie, zaco przedstawiciel władzy, zakwalifikowawszy ich zachowanie się jako opilstwo i awanturowanie się, spisał wesołemu towarzystwu protokół.

Nieuczciwy inkasent. P. Jakób Hocherman (Aleja Wolności 13), doniósł policji, że inkasent jego niejaki Moryc Somper (Ogrodowa 5) przywłaszczył sobie 311 złotych, które zainkasował od różnych klijentów.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy, oraz pociągnięcia winnego do odpowiedzialności.

Hultajska trójka pod kluczem. Policja aresztowała niejakiego Stanisława Fogtmana, bez stałego miejsca zamieszkania, Wacława Szymczyka (św. Rocha 102) i Edwarda Kleszczewskiego (Mazowiecka 14), którzy w swoim czasie skradli z wozu p. Józefa Rabendy większą ilość artykułów spożywczych i tytoniu. Część skradzionych rzeczy policja znalazła u niejakiego Antoniego Karwowskiego (św. Rocha 102), od którego je odebrano i zwrócono poszkodowanemu. Złodziei osadzono w więzieniu.

Za kradzież węgla na szkodę P. K. P. policja spisała doniesienie na Władysława Ścisłowskiego zam. w Rakowie, dom fabryczny 9.

Doniosłe zmiany w samorządzie

Szczegóły postanowienia Prezydjum Rady Ministrów.

Ze szczegółów projektów już opublikowanych, godzi się podkreślić umieszczenie w nim przepisu, wprowadzającego przymus przyjęcia mandatu przez każdego, kto zgodził się na wystawienie swej kandydatury.

W dziedzinie ordynacji wyborczej projekt nowej ustawy samorządowej ujednostajnienia zasady wyborów na całym obszarze całego państwa, przyjmując za podstawę powszechność i równość prawa wyborczego.

Projekt ustawy wychodzi z założenia, że organy samorządowe nie są powołane do reprezentowania klubów politycznych, a służą do spełnienia pewnej sumy zadań publicznych pod kątem widzenia określonych lokalnych potrzeb społecznych i gospodarczych. Wobec tego też projekt ustawy zmierza do osłabienia dotychczasowej tendencji łączenia się wyborców w grupy polityczne i ulegania nakazom stronnictw. Z tego względu w miejsce głosowania wyłącznie na listy wystąpią w projekcie wybory imienne na nazwiska kandydatów.

W rozdziale mówiącym o ustroju miast projekt ustawy upoważnia Radę ministrów do zniesienia miast, liczących mniej niż 3000 mieszkańców i utworzenia z tych osiedli gmin wiejskich.

Liczba radnych miejskich ustalona zostaje w zależności od liczby mieszkańców miasta.

Miasta liczące do 5000 mieszkańców, wybierają 12 radnych, do 15000— 16 radnych, do 24000—24, do 60000— 32, do 120000—40, do 180000 — 48, do 250000 — 56, a miasta liczące ponad 300000 — 64 radnych.

Projekt ustawy znosi instytucje odrębnych prezydjów Rad miejskich, pozostawiając prezesów tych rad tylko dla miast Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Prezesi Rad miejskich tych, miast wybierani będą przez Radę na jeden rok, zwykłą większością głosów ustawowej liczby radnych.

Nazwę prezydentów miast zatrzymają przewodniczący samorządów miast: Warszawy, Lwowa, Łodzi, Krakowa, Poznania i Wilna, oraz miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych. W pozostałych miastach przewodniczący nosi nazwę burmistrz. Warszawa wybiera trzech wiceprezydentów. Po dwóch wiceprezydentów wybierają Łódź, Lwów, Poznań, Wilno. W pozostałych miastach wydzielonych urzęduje 1 wiceprezydent.

Utrzymanie w większych miastach instytucji prezesów rad miejskich tłumaczy się bądź odciążeniem prezydentów tych miast, kierujących rozległą skomplikowaną gospodarką miejską.

Na stanowiska prezydenta i wiceprezydentów w miastach wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, mogą być powołani jedynie zawodowcy.

W miastach tych rada miejska ma ustanowić również odpowiednią ilość stanowisk zawodowych ławników, którzy zdają specjalny egzamin i wykażać się mogą praktyką. Wybór zawodowych członków magistratu miast niewydzielonych podlega zatwierdzeniu wojewody, miast wydzielonych zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych, a wybór prezydenta Warszawy zatwierdzenia Rady ministrów.

Ławnicy zawodowi wybierani będą zwykłą większością ustawowej liczby radnych, a w ten sposób wiele magistratów, szczególnie na terenie województw centralnych, straci charakter ekspozytur poszczególnych grup radzieckich, posiadające wybitne tendencje polityczne. Magistrat w działalności swej oparty będzie o całą radę miejską, a poszczególne działy gospodarki miast przestaną być domeną wpływów politycznych grup radzieckich. Projekt rozgranicza ściśle kompetencję rad miejskich i samorządów miast.

Rady miejskie mają za zadanie ustanawiać normy i zasady gospodarki miejskiej. Osobny rozdział projektu precyzuje ściśle zakres nadzoru państwowego nad samorządem.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 24 ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery nastepujące:

Zł. 100.000 na Nr. 37989.
Zł. 15 000 na Nr. 159256.
Zł. 5.000 na Nr. 24694
Zł. 2.000 na Nr. 154741.
Zł. 1.000 na Nr. 32418.

Zł. 500 na N-ry: 46036 61866 81942 138630 146839.

Zł. 400 na N-ry: 20564 28224 68276 75784 81233 84246 102271 116976 132029 142131 151807 153612.

Zł. 350 na N ry: 2763 10216 12208 13520 16548 26689 39062 49149 58204 73773 75411 103001 119403 122613 132931 145890 145910

Zł. 300 na N ry: 4790 10292 15392 23260 26573 36880 45730 50003 68292 79382 83103 89936 93902 93974 100224 114800 117738 119232 120206 129606 136034.

Wolne głosy.

Szan. Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe podanie do wiadomości PT. Czytelników Jego poczytnego pisma co następuje:

W związku z pojawieniem się w Częstochowie afiszy zapowiadających poranek literacki w kinie „Muza“ w języku polskim i niemieckim „znakomitego literata“ Selima Mirzy oraz niżej podpisanego, zaznaczam, że zostałem wymieniony w afiszach, bez mojej wiedzy i udziału w wymienionym poranku brać nie będę.

Pozatem podaję do wiadomości, że p. S. Mirza nie brał żadnego udziału w tworzeniu, ani wystawianiu rewji, której jestem autorem. p. t. „Cnochliki“ odegranej w sali „Częstochowianki“.

Z głębokim szacunkiem
Ludomir Dino,
Częstochowa, ul. Strażacka 30.

Z sali sądowej.

Cztery lata więzienia dla fałszywego kontrolera skarbowego.

Swego czasu pisaliśmy b. obszernie o ujęciu sprytnego oszusta, 35-letniego Stanisława Cyranowskiego, z zawodu ślusarza. Odwiedzał on łatwowiernych kupców i przedstawiając się za urzędnika kontroli skarbowej, wyłudzał pieniądze, obiecując, że wystara się dla nich o ulgi w płaceniu podatków, lub też groził karami, za rzekome posiadanie świadectwa przemysłowego niższej kategorji. Ofiarą oszusta padło kilkanaście osób.

Wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym. Miejsce to znane jest doskonale Cyranowskiemu, mającemu za sobą liczne wyroki sądowe. Sąd skazał go na 4 lata więzienia.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Opłatek w Zw. Strzeleckim w Wielkim Borze.

Staraniem oddziału Związku Strzeleckiego w Wielkim Borze, dzięki pełnej poświęcenia pracy referentki kulturalno-oświatowej p. J. Rożyńskiej, odegraną została jasełka pt. „Betleem Polskie”. Młodzi amatorzy zachwycali swą grą licznie zgromadzone miejscowe społeczeństwo, dając pod każdym względem doskonałe i piękne widowisko.

Po przedstawieniu odbyła się uroczystość opłatka. Tradycyjny zwyczaj skupił przy wspólnym stole rodzinę strzelecką w osobach honorowego członka zarządu p. L. Rożyńskiej, kierowniczki szkoły, członków zarządu: prezesa p. Piotra Janusa, skarbnika—p. Jana Swodczyka, komendanta oddziału p. Jana Langego, oraz członków ćwiczących.

W podniosłych słowach podkreślił komendant piękno zwyczaju, którego rodzina strzelecka w tej uroczystej chwili przestrzega, poczem nastąpiło wzajemne składanie sobie życzeń. Chwila nad wyraz emocjonująca — szczerość uczuć, wzajemne zrozumienie się pod sztandarem wspólnej i wzniosłej idei. W dalszym ciągu nastąpiło odczytanie rozkazu świątecznego, życzeń od zarządu Komendy Okręgu i zarządu Komendy Powiatowej Z. S. w Częstochowie, oraz nominacyj. Następnie chór mieszany zorganizowany przy oddziale wykonał kilka pieśni kolendowych. Wypełnienie uroczystości opłatka stanowił wieczorek towarzyski.

Obwieszczenie Nr. 1773-31

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza iż w dniu 25 stycznia 1932 r. o godzinie 10 zrana w Brzezinach Wielkich, gminy Wrzosowa, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach JANA WAWRYŁO za dług Arnoldowi Benderowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 440 zł., należących do tegoż Jana Wawryło, a mianowicie: 6 fur parokonnych żyta w słomie, konia i wozu.

Żyto może być sprzedane niżej szacunku, jako w 2-im terminie.

Dnia 12 stycznia 1932 r.

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz.**

Obwieszczenie Nr. 2703-31

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P.C., ogłasza, iż w dniu 28 stycznia 1932 r. o godz. 10 zrana w Częstochowie na przedmieściu Zacisze w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy: Dzierżawca huty szkła „STRADOM“ Helena Sieradzka, za dług Władysławowi Talmie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 2200 zł., należących do tejże firmy huty szkła „Stradom“ dzierżawca, Helena Sieradzka, a mianowicie: 40.000 butelek lemoniadowych i 20.000 butelek monopolowych.

Dnia 12 stycznia 1931 r.

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz.**

Ujęcie groźnych bandytów po napadzie w Rembertowie.

Trzeci komisarjat kolejowy w Warszawie otrzymał poufną wiadomość, że pociągiem z Mińska Mazowieckiego mają przyjechać trzej bandyci. W porozumieniu z powiatowym urzędem przedsięwzięto wszelkie środki, celem pochwycenia przestępców.

Na jednej z mniejszych stacyjek wsiedli zawczasu wysłani wywiadowcy, którzy po krótkiej obserwacji umieścili się w pobliżu bandytów i natychmiast po przyjeździe do Warszawy, aresztowali ich, zakuwając w kajdany.

W czasie aresztowania jeden z nich, Żołądkiewicz Bronisław wydobył rewolwer, który mu odebrano (system: browning belgijski, nr. 15942).

Przy dwóch następnych, Kamińskim Wacławie i Kudlińskim Bronisławie znaleziono sztylet kaukaski i nóż sprężynowy. Okazało się, że bandyci wracali z nieudanej wyprawy rabunkowej na dom Dębowskiego w Rembertowie. Zostali tam spłoszeni i w czasie odwrotu postrzelili Dębowskiego.

Wszyscy trzej zostali odstawieni do urzędu śledczego, a stamtąd do więzienia.

Wybierał w religjach,

aby uniknąć służby wojskowej. Niezwykły oszust na kresach.

Kresy wschodnie ogarnęła epidemja baptyzmu, który znajdował chętnych wyznawców, zwłaszcza pośród młodzieży w wieku poborowym. Baptyzm miał te dogodną stronę, iż niemający ochoty służyć w wojsku zasłaniał się ewangelją, zabraniającą ćwiczeń z bronią w ręku. Zakaz ten jednak przełożeni zboru baptystów znieśli w ostatnich czasach, wobec czego wszyscy baptyści zmuszeni byli poddać się surowemu rygorowi służby wojskowej.

Zamiast baptyzmu, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, powstała nowa sekta t. zw. „piatidiesiatników”, albo „Zielonoświątkowców”, której wierzenia pono nie dozwalają na branie karabinu do ręki”.

Nowa sekta wtargnęła w szeregi armji, a pierwszą jej jaskółką okazał się szeregowiec Siemion Poleszuk-Andrejczuk z 1 oddziału służby uzbrojenia, Poleszuk-Andrejczuk został oskarżony o niesubordynację, bowiem odmówił wzięcia do ręki karabinu, zasłaniając się przynależnością do „piatidiesiatników”.

W dochodzeniu okazało się, że Andrejczuk zmienia wyznanie w zależności od upodobania i wygody. Do 1925 r. był prawosławnym. Od tego czasu stał się baptystą, a gdy sekta zniosła zakaz ćwiczenia bronią, znalazł się w szeregu „piatidiesiatników”. Zapytany na rozprawie, dlaczego tak często zmienia wyznanie, Andrejczuk z rozbrajającą naiwnością odrzekł:

— Przystałem do „piatidiesiatników”, bo oni mają ducha w sobie. Prawosławni i baptyści także uznają ducha, ale w sobie go nie mają. Wlazł na gruszkę rwał pietruszkę”.

Sąd wojsk. w Warszawie skazał Andrzejczuka na jeden rok więzienia za niesubordynację. Może przez ten rok Andrejczuk ustali wreszcie „ducha”.

W obrębie koszar 2 baonu mostowego od pewnego czasu rozrzucana była bibiła komunistyczna o treści antypaństwowej. Jak się okazało głównym dostawcą tej „literatury” był szer. Samuel Rozenstein, który, mimo że przyłapano go na gorącym uczynku, nie przyznał się do winy, nie wypierał się natomiast sympatji, jaką pała ku wyznawcom z pod znaku Lenina.

Wojsk. sąd okr. w Warszawie uznał Rozensteina winnym kolportażu bibuły antypaństwowej wśród towarzyszów broni i skazał go na półtora roku więzienia, pozbawienie praw i wydalenie z wojska.

Aresztowanie dyplomaty angielskiego w Nicei.

Wicekonsul Beale podejrzany o kradzież pół miljarda złotych.

Ogromne wrażenie wywołało w Nicei aresztowanie byłego tamtejszego wicekonsula angielskiego, Karola Beale, w związku ze sprawą zmarłego przed niespełna dwoma laty dziwaka, nazwiskiem J. Drinan.

Sprawa ta, obecnie już niemal zapomniana, w swoim czasie elektryzowała wszystkie umysły na całej Riwierze francuskiej, zwłaszcza zaś budziła sensację wśród kolonji angielskiej, gdyż Drinan był Anglikiem. Dla przypomnienia okoliczności, które towarzyszyły śmierci jego, a które i w naszem piśmie były omawiane, nadmieniamy, że Drinan, starzec 83 letni, który uchodził za bardzo bogatego, mieszkał w jednym z tanich pensjonatów w Nicei.

Pewnego dnia znaleziono go martwego u stóp schodów. Bezpośredniego powodu jego śmierci nie udało się ustalić z zupełną pewnością. Po otwarciu testamentu okazało się, że zapisał on około 3 miljonów złotych na cele publiczne w Anglji, zaś córce pozostawił rentę dożywotnią w kwocie 150 tysięcy rocznie.

Stwierdzono jednak, że majątek zmarłego musiał wynosić o wiele więcej, gdyż na krótko przed śmiercią sprzedał on samych akcyj za sumę około pół miljarda złotych. Tych pieniędzy nie znaleziono ani śladu.

Jaką rolę odgrywał w tem wszystkiem aresztowany Beale, jest tajemnicą władz śledczych, które jej staranie strzegą. W każdym razie sam aresztowany twierdzi, że nie miał nic wspólnego ani ze śmiercią, ani z zaginionym majątkiem Drinana.

Z życia Polaków za oceanem.

Zgon długowiecznej Polki.

W miejscowości Polonia, w stanie Wisconsin, zmarła, przeżywszy lat 108, śp. Julja Górska najstarsza spośród mieszkańców całego powiatu Portage. Jeszcze na kilka miesięcy przed śmiercią sędziwa staruszka mogła nawlec igłę bez pomocy okularów. Urodziła się w Polsce w r. 1823, a w miejscowości Polonia, gdzie mieszkają sami Polacy, przebywała zgórą 50 lat. W pogrzebie jej, przyjętym w Amerce zwyczajem, wzięli udział przedstawiciele władz miejskich i powiatowych, oddając ostatnią posługę najstarszej wiekiem mieszkance powiatu.

Polak unieszkodliwił 3 bandytów.

Do sklepu spożywczego p. Edwarda Jurkiewicza w Detroit przy Hastings ulicy pewnego wieczora około godz. 22 wpadło trzech bandytów-murzynów, którzy, obezwładniwszy właściciela i sklepową Annę Gross, zabrali 55 dolarów w gotówce i 178 dol. w czekach, poczem rzucili się do ucieczki. P. Jurkiewicz, nietracąc zimnej krwi, chwycił rewolwer i pobiegł za bandytami na ulicę, gdzie przez nieostrożność postrzelił lekko pewnego przechodnia. Wkrótce do pogoni przyłączyła się policja i szybko schwytała całą trójkę, odbierając skradzione p. Jurkiewiczowi pieniądze.

Bandytom grożą kary śmierci w kreśie elektrycznem, wzgl. dożywotnie lub długoletnie więzienie.

Z krainy dolara.

Pastor zapłaci za całusa.

Niezwykła sprawa toczyć się będzie przed sądem w Kansas City, niejaka Berta Thomas, z pochodzenia Niemka wniosła do sądu skargę na pastora James'a Cornish'a, oskarżając go, że gdy była u niego w biurze, ten pocałował ją wbrew jej woli. Berta Thomas żąda odszkodowania w sumie 5 tysięcy dolarów. Pastor Cornish wypiera się winy, jednakże w myśl prawa amerykańskiego, prawdopodobnie przegra w pierwszej instancji, albowiem w krainie dolara kobieta posiada wielkie prawa, które też postanowiła wykorzystać chciwa i stara zresztą a brzydka pani Berta Thomas.

Takim zawsze dobrze.

Wkrótce przybędzie do Chicago na pobyt zimowy znana dama, pani Mic Cormick, z pochodzenia Polka, była artystka operowa, Ganna Walska, żona kilku miljonerów amerykańskich, a od kilku lat małżonka wielkiego fabrykanta maszyn rolniczych, Mic Cormicka w Chicago. Dama ta stale przebywa w Paryżu, gdzie prowadzi najwytworniejszy na świecie skład perfumerji i kometyków. Przed świętami Bożego Narodzenia pani Walska, nieprzejmując się bynajmniej ciężkiemi czasami, urządzała w swej siedzibie kosztowne przyjęcia, które pociągnęły kilkaset tysięcy dolarów. Wśród gości byli m. in.: admirał Berthelot z żoną, książę Monaco i wielu innych, oraz prawie wszyscy ambasadorowie państw obcych, urzędujący w Paryżu. Najwspanialsze przyjęcie urządziła Walska w teatrze „Champs-Elysees”, gdzie popisywał się słynny balet z paryskiego „Bal Tabarin”.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 16 stycznia

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramof.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 Wiadom. wojskowe dla wszystkich.
15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycz.“
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.20 Radjokronika.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 „Niezwykłe własności ciał przy bardzo niskich temperaturach“.
17.35 Kącik młodych talentów.
18.05 Program dla dzieci najmłodszych.
18.30 Koncert dla młodzieży.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze“.
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy
20.00 „Na widnokręgu“.
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Feljeton p. t. „Kult kwiatów w Japonji“.
22.10 Utwory Chopina.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny.
22.50 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99